

## „Babcia i Wnuczek”

Telefon zadzwonił  
Słuchawkę podnoszę  
Babuniu Kochana,  
O ratunek proszę.

Wczoraj tak się stało,  
Że mnie nieszczęście spotkało  
Rzadki to przypadek  
Ale spowodowałem wypadek.

Wypożyczonym autem jechałem  
Trochę się spieszyłem  
Prowadziłem z dumą w radości,  
Że znaków nie widziałem.

Dojeżdżałem do Krakowa  
Gdzie zwężyła mi się droga  
Na drodze zaś drzewo stało  
Co mi drogę zagradzało.

Wtedy pogotowie i strażacy dojechali  
Mnie nieprzytomnego z auta wycinali  
Jestem trochę połamany  
I tym wszystkim załamany.

Adasiu, to nie ty  
Głos twój inny, nieznanym  
Babciu, bo mam szczękę uszkodzoną  
I język pokaleczony.

Samochód do spłaty  
Inhalacja będzie nie jedna  
Twoja pomoc Babciu  
Będzie nie raz potrzebna.

Do Krakowa nie przyjeżdżaj  
Nie rób sobie kłopotu  
Ewa mi przywiezie Twoją darowiznę,  
Która będzie do zwrotu.

Ewę przyjmij jak swoją  
Jest dobrą i zaradną dziewczyną  
Trochę mi przykro  
Że tak nasze życie się zaczyna.

Słusznie pogadasz  
Ale mnie pożałuj,  
I swoje oszczędności  
W potrzebie ofiaruj.

*Autor: Halina Gerwat*